



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1514)

176. posiedzenie
Komisji Gospodarki
i Finansów Publicznych
w dniu 16 listopada 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz o zmianie niektórych ustaw (druk nr 826).
2. Informacja na temat funkcjonowania ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Markowski)

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Dziś w porządku obrad mamy dwie sprawy – rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz informację o funkcjonowaniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Pozwoliłem sobie zaproponować tę informację, by zastanowić się nad zasadnością opinii i doświadczeń z pierwszych dni funkcjonowania tej ustawy. Ale o tym będziemy rozmawiali od godziny 14.00, kiedy przyjdą jeszcze inni partnerzy, którzy się interesują tą ustawą.

Rozpoczynamy od ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych. Witam serdecznie panią minister Suchocką i jej współpracowników. W drugim punkcie rząd reprezentuje pani minister Herbst – wiceminister gospodarki, przy czym umówimy się, iż będziemy się starali nie angażować pani dłużej niż czterdzieści, czterdzieści pięć minut, bo rozumiem, że tyle ma pani dla nas czasu.

Zaczynamy od punktu pierwszego – od ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz o zmianie niektórych ustaw – i przystępujemy z marszu do roboty.

Pani Minister, czy pani lub ktoś z pani prześwietnych współpracowników opowie, co tam jest napisane?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Omawiana dzisiaj ustawa jest projektem poselskim, z tym że projekt ten był zbieżny z przedłożoną przez rząd autopoprawką do projektu ustawy o finansach publicznych. Likwiduje on wszystkie środki specjalne, które funkcjonowały w administracji rządowej, wprowadzając w to miejsce inne rozwiązania. Część środków specjalnych ulega całkowitej likwidacji, a dochody i wydatki zostają włączone do budżetu państwa, przy czym po stronie wydatków włączono 80% planowanych z tego tytułu dochodów.

Część środków specjalnych zostaje przekształcona w fundusze celowe. Dotyczy to tych środków specjalnych, które miały bardzo precyzyjnie określone źródła dochodów i równie precyzyjnie określone zadania, wyodrębnione z budżetu państwa i finansowane z tych środków.

W kilku wypadkach, dotyczących funkcjonariuszy Straży Granicznej, Policji, celników i służb skarbowych, zamiast środków specjalnych tworzone są fundusze mo-

tywacyjne, z tym że chciałabym podkreślić, iż wprowadzenie instytucji funduszu motywacyjnego nie zastępuje dotychczasowych premii, jakie służby skarbowe uzyskiwały ze środków specjalnych. Te środki specjalne uległy całkowitej likwidacji. Fundusze motywacyjne mogą powstać wtedy, kiedy jest orzeczony przez sąd przepadek mienia zarekwirowanego w wyniku przestępstwa. Mienie to zostaje spieniężone i wówczas 20% wpływów z tego tytułu do budżetu państwa może być przeznaczonych na nagrody dla funkcjonariuszy, którzy przyczynili się do ujawnienia przestępstwa.

Wprowadza się również instytucję dochodów własnych jednostek budżetowych, a katalog tytułów dochodów jest określony w art. 18a ustawy o finansach publicznych. Nie przewiduje się, żeby takie tytuły wynikały z innych ustaw. Pozyskane w ten sposób środki mogą być przeznaczone na wydatki bieżące i inwestycyjne, związane z tytułem pozyskiwania tych dochodów.

I jedna nowość: ze środków tych nie mogą być wypłacane wynagrodzenia wynikające ze stosunku pracy.

Jeżeli chodzi o środki specjalne będące w dyspozycji Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, są one przekazywane na Krajowy Fundusz Drogowy, a środki specjalne, które funkcjonowały w wyniku ograniczenia możliwości zwolnień podatkowych w specjalnych strefach ekonomicznych, zostaną zamienione w specjalny fundusz utworzony w Banku Gospodarstwa Krajowego.

W wyniku tej ustawy zmianie ulega siedemdziesiąt jeden ustaw.

Szczególne uwagę chciałabym zwrócić państwu na to, że w trakcie prac parlamentarnych w art. 22 nowelizowanej ustawy o finansach publicznych został wprowadzony ust. 8 – jest to art. 1 zmiana piąta lit. c – dotyczący państwowych funduszy celowych. Ustęp ten brzmi następująco: „Ustawa budżetowa może określać inne, niż ustawa tworząca fundusz, przeznaczenie wydatków funduszu celowego, o ile nie otrzymuje on dotacji z budżetu państwa”.

Geneza wprowadzenia tej poprawki w trakcie drugiego czytania była taka, że przez kilka ostatnich lat parlament miał możliwość ingerencji w to, na co są wydawane środki specjalne, a ingerencja ta polegała na określeniu stosownej wpłaty na dochody budżetu państwa. W wypadku utworzenia funduszy celowych takiej możliwości już nie ma, a państwo posłowie zwracali uwagę na to, że może zaistnieć sytuacja, iż z jednej strony w budżecie państwa będzie brakowało środków na określone zadania, a z drugiej strony w funduszach celowych mogą być gromadzone środki, które nie będą wydatkowane.

Dlaczego o tym mówię? Dlatego że już w trakcie prac w Komisji Finansów Publicznych przy głosowaniu nad poprawkami do projektu ustawy budżetowej na rok 2005 pojawiła się kontrowersja, w jaki sposób ten przepis skonstruować. Pojawiły się poprawki poselskie, które szły w dwóch kierunkach: jeden wprowadzał do tekstu ustawy budżetowej zapis mówiący o tym, że z funduszu celowego jest dokonywana wpłata do budżetu państwa i następnie te środki się przeznacza na określone zadania, a drugi proponował w tekście ustawy budżetowej zapis mówiący, że w roku 2005 fundusz sfinansuje budowę zbiornika Świnna Poręba, wskazując kwotę, jaka na ten cel miała być przekazana, i wprowadzając to zadanie czy ten wydatek do planu finansowego funduszu.

To wskazało, że przepis ten jest bardzo nieprecyzyjny i wydaje się niezbędne – mówiąc brzydko – doregulowanie go. To znaczy należałoby uszczegółowić, że finansowanie zadania odbywa się poprzez wpłatę do budżetu albo poprzez specjalny tryb

wydatkowania tych funduszy i wtedy jest to tylko zapis w tekście ustawy budżetowej i w planie finansowym funduszu.

Tę kwestię chciałabym szczególnie poddać państwu pod rozwagę, dlatego że rozstrzygnięcie w tej materii będzie rzutować na uwzględnienie tego w ustawie budżetowej na rok 2005. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Pani Minister.

Proszę państwa, dla sprawności procedowania może zawczasu ustalmy, który senator będzie się interesował sprawozdaniem. Kto z państwa ma ochotę?

Senator Genowefa Ferenc:

Ja mogę.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Pani senator Ferenc. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby?

Pani senator Ferenc będzie sprawozdawcą w imieniu komisji.

Chciałbym poinformować, że przed posiedzeniem wpłynęły dwa pisma w sprawie tego przedłożenia – z Krajowej Izby Obrachunkowej, z projektem poprawki dotyczącej art. 1, oraz ze Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski, z sugestią poprawki do art. 45 ust. 2.

Mam prośbę do pani minister, żeby... Rozumiem, że pani ma te teksty?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska: Nie mam.)

Nie ma pani?

Pani Basiu, pani będzie uprzejma dostarczyć pani minister teksty. Pani minister będzie uprzejma się pochylić nad tymi tekstami. Chciałbym również uprzedzić panią minister, że poprawki dotyczące art. 1, art. 7 i art. 60 będziemy się starali rozpatrzyć w trakcie posiedzenia. Byłbym zobowiązany za stanowisko pani minister wobec poprawek, o których mówię. Te teksty – jak rozumiem – pani ma?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska: Tak.)

Teraz wysłuchamy opinii Biura Legislacyjnego, a później będziemy procedowali tak jak zwykle.

Proszę bardzo, Panie Magistrze.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Dziękuję bardzo.

W opinii Biura Legislacyjnego jest siedem propozycji poprawek. Wszystkie one dotyczą kwestii drobnych lub usterek legislacyjnych, na które chciałbym krótko zwrócić uwagę.

Pierwsza sprawa to kwestia nieodpowiedniego przypadku w przepisie nowelizującym art. 32 ustawy o finansach publicznych.

Sprawa druga dotyczy nowelizacji kodeksu karnego wykonawczego. Wydaje się, że zmiany wymaga także art. 218 §2, w którym należy zmienić odesłanie do art. 43.

Kwestia trzecia dotyczy tego, żeby przepisy ustawy – Prawo wodne i ustawy – Prawo ochrony środowiska brzmiały jednakowo, ponieważ ta nowelizacja wprowadza analogiczne przepisy do obu tych ustaw. Jeden z tych przepisów mówi o należnościach, a drugi o należnościach i opłatach, a ponieważ chodzi o należności i opłaty, o których mowa w art. 142 ustawy – Prawo wodne, wydaje się, że w obu ustawach trzeba wymienić i należności, i opłaty.

Uwaga czwarta to kwestia legislacyjna. Chodzi o to, żeby respektować zasady zawarte w ustawie nowelizowanej, czyli o ubezpieczeniach obowiązkowych, w zakresie odesłań do prawa o ruchu drogowym.

W uwadze piątej także chodzi o konieczność zmiany odesłania w jednym z przepisów ustawy o ochronie roślin, ponieważ jeśli się nie wprowadzi tej zmiany, to będzie sprzeczność polegająca na tym, że do określania stawek opłat za sprzedaż wydawnictw i usług informatycznych oraz za inne czynności określone w art. 103 ust. 1 pkt 4 będą uprawnione dwa podmioty: organy Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa oraz minister właściwy do spraw rolnictwa. Wydaje się, że nie taka była intencja, że w tym zakresie, jak rozumiem, miało się nic nie zmienić, a więc minister właściwy do spraw rolnictwa będzie uprawniony tylko w sprawach określonych w art. 103 ust. 1 pkt 1 i 2.

Uwaga szоста dotyczy koniecznej – jak się wydaje – zmiany w dopiero co opublikowanej ustawie o zasadach finansowania nauki, która to ustawa w art. 34 nowelizuje art. 56 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji. W świetle zmian w tej właśnie nowelizowanej ustawie, gdzie jest nadawane nowe brzmienie całemu art. 56 ustawy o komercjalizacji, ta zmiana w ustawie o zasadach finansowania nauki jest już bezzasadna.

Uwaga siódma, ostatnia, dotyczy korekt w przepisie przejściowym w art. 78, w którym pewne sformułowania wymagają doprecyzowania.

Wiem, że wśród tych siedmiu propozycji, które będą jeszcze omawiane, jest także propozycja, aby w art. 78 skreślić ust. 4. Wydaje się, że jest to sensowna propozycja, bo w mojej propozycji chodziło o to, by również ust. 3 stracił moc w określonym terminie, tak aby straciło także moc wydane na jego podstawie rozporządzenie, bo już nie będzie wtedy potrzebne. Ale oczywiście można również zgodzić się z tym, że ustęp ten jest zbędny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo. To tyle, jeśli chodzi o uwagi Biura Legislacyjnego.

W posiedzeniu uczestniczą przedstawiciele Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych. Jeśli państwo chcieliby zabrać głos, to bardzo proszę przed senatorami.

Przewodniczący Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych Bogdan Cybulski:

Dzień dobry. Bogdan Cybulski. Jestem przewodniczącym Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych. Dziękuję Panu Przewodniczącemu za udzielenie głosu.

Rzeczywiście zwróciliśmy się z prośbą do Wysokiej Komisji o rozpatrzenie możliwości wniesienia poprawki do ustawy, która jest przedmiotem dzisiejszych obrad. Sytuacja wygląda w ten sposób: regionalne izby obrachunkowe od samego początku, od 1993 r., miały w swojej ustawie jako zadanie podstawowe między innymi działalność informacyjną i szkoleniową. W ciągu tych dwunastu lat to zadanie ustawowe realizowały i nadal je realizują. Od 1997 r. był w naszej ustawie zapis, że działalność ta może być prowadzona w ten sposób, iż pozyskane z niej kwoty są gromadzone na środku specjalnym.

W tej chwili przy analizie zapisu nowelizacji, którą uchwalił Sejm, stwierdzamy, że będą poważne problemy interpretacyjne, czy regionalne izby obrachunkowe, nadal realizując to samo zadanie ustawowe, będą mogły pozyskane środki, a więc opłaty związane z kosztami prowadzenia tych szkoleń, traktować jako dochody własne, czy będą musiały traktować te przychody jako dochody budżetu państwa i odprowadzać je do budżetu państwa. Gdyby tak było, a uważamy, że aktualny stan normatywny po uchwaleniu tej nowelizacji przez Sejm jest właśnie taki, bowiem w art. 18a ust. 2 jest następujący zapis: „Państwowe jednostki budżetowe na rachunku, o którym mowa w ust. 1, mogą również gromadzić dochody uzyskiwane z działalności wykraczającej poza zakres działalności podstawowej, określonej w statucie, polegającej między innymi na świadczeniu usług, w tym szkoleniowych i informacyjnych”.

Jak wiemy, posłowie byli przekonani, że zapis ten jest wystarczający, aby uznać, iż regionalne izby obrachunkowe, prowadząc działalność szkoleniową i informacyjną, mieszczą się w zapisie art. 18a ust. 2 pkt 1. My zaś twierdzimy, że wobec tego, iż w naszej ustawie jest zapisana działalność ustawowa i szkoleniowa jako podstawowa – bo jest określona jako obowiązek ustawowy – nie mieści się ona w tym zapisie i będziemy musieli odprowadzać przychody uzyskiwane w ramach tej działalności do budżetu państwa. Z budżetu państwa nie mamy z kolei pokrycia na ponoszenie kosztów tej części działalności statutowej. W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą, żeby zmienić ten zapis, w Sejmie bowiem do zapisu w art. 1 ust. 4 ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych, który brzmiał: „Izby w zakresie objętym nadzorem i kontrolą prowadzą działalność informacyjną, instruktazową oraz szkoleniową”, dopisano – i Wysokiemu Sejmowi wydawało się, że to jest wystarczające – „działalność informacyjna i szkoleniowa może być prowadzona odpłatnie”. W takim brzmieniu państwo otrzymali dzisiaj tę ustawę nowelizującą. Ale to „odpłatnie” nie przesądza, naszym zdaniem, o tym, czy środki z tej działalności będziemy mogli zatrzymać jako dochody własne, czy będziemy musieli przekazać je do budżetu państwa.

Uważamy, że przy tym stanie prawnym musielibyśmy to traktować jako dochody budżetu państwa, a więc nie będziemy mieli środków na prowadzenie tej działalności. W związku z tym zwracamy się z prośbą o rozważenie możliwości uzupełnienia poprawki do art. 18 ust. 2 i dopisanie po pkt 9 pktu 10, nowego, który przesądzi o tym. W Sejmie była taka intencja, żeby regionalne izby obrachunkowe, prowadząc działalność informacyjną i szkoleniową odpłatnie, zatrzymywały pozyskiwane z niej środki jako dochody własne w celu pokrycia kosztów tej działalności. Taka była intencja, ale naszym zdaniem została źle zapisana, prawniczo nieprecyzyjnie, nie rozwiązując tego problemu.

Zgłoszona tutaj nasza propozycja dotyczy dodania w art. 18a ust. 2 pktu 10, który brzmiałby: „Z wpływów z działalności, o której mowa w art. 1 ust. 4 ustawy o re-

gionalnych izbach obrachunkowych”, a więc wpływy z działalności informacyjno-szkoleniowej również mogłyby pozostać na rachunku dochodów własnych. Zapis pktu 1 nie wyjaśnia tej sprawy, bo to nie jest dla nas działalność uboczna, tylko podstawowa. Żeby móc pozostawić te środki, potrzebny jest, naszym zdaniem, ten zapis dodatkowy. On wyjaśnia wszystko.

Jak wiemy, intencją Sejmu nie było pozbawienie nas środków z działalności szkoleniowej i przekazanie ich do budżetu państwa, a wręcz przeciwnie. Ale prawniczo sprawa jest, naszym zdaniem, niedoregulowana i bez tego dodatkowego zapisu wywołałaby spory interpretacyjne. Mamy prośbę do Wysokiego Senatu o wprowadzenie tej poprawki. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

(Brak nagrania)

Dobrze, w porządku.

**Przewodniczący Krajowej Rady
Regionalnych Izb Obrachunkowych
Bogdan Cybulski:**

W art. 18a ust. 2, Panie Przewodniczący, prosimy Wysoki Senat o dopisanie po pktcie 9 punktu, który proponujemy.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że autorów tego drugiego projektu zmiany nie ma, wobec tego będziemy bazowali na tym tekście lub damy sobie jeszcze szansę rozpatrzenia tego tekstu podczas posiedzenia plenarnego, jeśli oczywiście ktoś będzie chciał zaproponować go jako poprawkę. Ja tylko mogę wyrazić ubolewanie, że nie ma pana marszałka Chrońskiego, który przez dwie kadencje się cieszył, że nareszcie środki specjalne zostaną zlikwidowane. A jak się je likwiduje, to go nie ma, nie jest świadkiem tego faktu, nie zrobił sobie tej przyjemności.

Kto z państwa senatorów chciałby zabrać głos?

Pani senator Ferenc.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chciałabym zapytać panią minister, jakie jest pani stanowisko w sprawie uwag zamieszczonych w piśmie Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

To pierwsza sprawa. Ja tylko tytułem wyjaśnienia wytłumaczę, że pani senator jest z Wielkopolski.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska: Rozumiem.)

Ja też.

Kto jeszcze z państwa senatorów chciałby zabrać głos?

Proszę uprzejmie, Pani Minister, o rozważenie, czy propozycja poprawki, którą przedstawiło Biuro Legislacyjne, jest konsumowana przez moją poprawkę dotyczącą skreślenia art. 78 ust. 4, której zapis jest sprawniejszy – tak bym powiedział. Proszę to rozstrzygnąć.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie.

Czekamy więc na opinię pani minister. Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska:

Dziękuję.

Jeżeli chodzi o wniosek Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski, to nie jest on bezpośrednio związany z materialem nowelizowanej ustawy. Jest to wniosek niezwykle potrzebny, dlatego że tutaj sytuacja jest taka, iż w maju, gdy była nowelizowana ustawa o finansach publicznych, między innymi zmieniane były art. 113 i 114 ustawy o finansach publicznych, mówiące o tym, że do limitu długu jednostek samorządu terytorialnego nie zalicza się dług, który został zaciągnięty na prefinansowanie środków unijnych. Nie wzięto pod uwagę faktu, że ponieważ wydatki te są ujęte w uchwałach budżetowych, zmianie musi ulec również poziom dopuszczalnego deficytu. Jest to naturalna konsekwencja zmian dokonanych w maju.

Gdyby Wysoka Izba zechciała przyjąć tę poprawkę, to jednak nie w tym brzmieniu, Pani Senator, jest ono bowiem za szerokie, dlatego że mówi również, iż wszystko to, co jest związane z budżetem państwa, a służy prefinansowaniu, nie jest wliczane do deficytu – na co oczywiście nie możemy się zgodzić. Jeżeli pani pozwoli, zaproponujemy stosowną poprawkę, gdyby ktoś z państwa chciał ją wnieść. Jest ona rzeczywiście potrzebna. Nie wiąże się merytorycznie z likwidacją środków specjalnych, ale niewątpliwie przy uchwalaniu budżetów jednostek samorządu terytorialnego może mieć w niektórych wypadkach istotne znaczenie.

Jeśli chodzi o poprawkę siódmą, to tak na gorąco można powiedzieć, że zaproponowane przez nas skreślenie ust. 4 wyczerpuje część poprawek, które zgłosił pan mecenas. Niemniej, jeżeli można prosić, my jeszcze byśmy skonsultowali się z naszymi departamentami zajmującymi się służbami skarbowymi, bo nie chcielibyśmy popełnić tutaj błędu, i ewentualną poprawkę przekazalibyśmy albo jutro przed plenarnym posiedzeniem, albo jeszcze dzisiaj do pana mecenas.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Ale ze względów formalnych musimy zachować się tak, że skoro państwo nie mają zdania co do tego, jak ten zapis powinien brzmieć, to najlepiej by było nie rozpatrywać na dzisiejszym posiedzeniu poprawki dotyczącej art. 78, tylko dać sobie czas do posiedzenia plenarnego i kiedy już państwo ustalą między sobą jego redakcję, któryś z senatorów by to zgłosił jako wniosek własny.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Rozumiem, Panie Mecenasiu, że jest to tylko sprawa pktu b, ust. 1 i 2 czy ust. 1 i 3, to tylko ta kwestia.

Była propozycja, żeby to skreślić, dlatego że ja się boję, iż być może to rozporządzenie będzie nam potrzebne jeszcze na początku roku, żeby zakończyć działalność w tej formie. W związku z tym gdyby rozporządzenie utraciło moc, to mogą być z tego powodu jakieś konsekwencje. Ale jeżeli można pana przewodniczącego prosić, to przed posiedzeniem plenarnym prześlemy poprawkę do art. 78.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Innymi słowy, nie będziemy głosowali nad poprawką siódmą z obu tych przedłożeń. A jeżeli chodzi o poprawkę Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Panie Przewodniczący, nie chciałabym szkodzić regionalnym izbom obrachunkowym. Wydawało się, że jeżeli z jednej strony jest powiedziane, iż jest to odpłatne, a z drugiej strony jest powiedziane, że może być rachunek dochodów własnych, to w Sejmie uznano, że to wystarczy. Jeżeli regionalne izby obrachunkowe mają obawy, to proponuję to przyjąć. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

To znaczy, pani...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska: Rozumiem, że zostaje też zapis, iż jest to świadczone odpłatnie, tak?*)

Tak, tak, bo to jest dopisanie pktu 10. Rozumiem, że w pani rozumieniu ten zapis niczego nie burzy.

(*Senator Genowefa Ferenc: Wyjaśnia.*)

Wyjaśnia, dobrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Jeżeli regionalne izby obrachunkowe mają spokojnie funkcjonować przy takim zapisie, to nie chciałabym tego spokoju zaburzać. Dziękuję.

(*Głos z sali: Dziękujemy, Pani Minister.*)

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Kto jeszcze z państwa senatorów chciałby zabrać głos?

Pani senator Ferenc.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pani Minister, dziękuję za pozytywne ustosunkowanie się do problemu podniesionego przez Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Wielkopolski.

Panie Przewodniczący, nie tylko Wielkopolska ma te problemy, ale cały kraj, wszystkie gminy.

(Przewodniczący Jerzy Markowski: Wy zawsze byliście lepsi, nawet powstanie mieliście wcześniej niż na Śląsku, tak że...)

(Wesołość na sali)

I jedyne wygrane.

(Przewodniczący Jerzy Markowski: Myśmy też wygrali, nie wiem po co.)

Z pewnością przedstawiciele regionalnych izb obrachunkowych również się zgodzą z problemem zgłaszanym przez stowarzyszenie, gminy bowiem rzeczywiście nie mogłyby wykorzystywać środków, które będą do ich dyspozycji. W tej chwili borykają się z budowaniem budżetów...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Który by ciął.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

W takim razie, skoro i tak nas czeka jeszcze jedno rozpatrywanie projektu, zostawmy sobie też czas na doprecyzowanie tej poprawki wielkopolskiej. Czy już pani minister potrafi to zapisać? Tak? Żebyśmy wiedzieli, jak to ma brzmieć.

Czy ktoś z państwa ma jeszcze jakieś pomysły legislacyjne? Nie.

Wobec tego przystępujemy do głosowania.

Najpierw ulżyjmy gościom, to znaczy zajmijmy się regionalnymi izbami obrachunkowymi. Poprawka dotyczy art. 1, a polega na dopisaniu w ust. 2 po pktcie 9 pktu 10 w brzmieniu przedstawionym na piśmie.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? (5)

Jednogłośnie, dziękuję bardzo.

Druga poprawka, nazwijmy ją „wielkopolską”, dotyczy art. 45 ust. 2. Jak przejdzie, nazwę ją również „śląską”.

Kto z państwa jest za? (5)

Jednogłośnie, dziękuję bardzo.

Teraz przechodzimy do poprawek, które zasugerowało Biuro Legislacyjne. Pierwsza poprawka, gramatyczna, polega na zastąpieniu słowa „specyfikę” słowem „specyfiki”.

Rozumiem, że dyskusji merytorycznej przy tym nie będzie, Pani Minister?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska: Nie, nie.)

Gramatyka jest jedna.

Kto jest za? (5)

Jednogłośnie, dziękuję.

Druga poprawka dotyczy art. 32.

Stanowisko rządu?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Nie zgłaszamy zastrzeżeń.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję.

Kto jest za? (5)

Jednogłośnie, dziękuję.

Trzecia poprawka dotyczy art. 44 pkt 2 lit. a ust. 3c.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Nie zgłaszamy zastrzeżeń.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Kto jest za? (5)

Jednogłośnie, dziękuję.

Czwarta poprawka: art. 57 ust. 2, nowe brzmienie jak w tekście.

Kto z państwa jest za? (5)

Jednogłośnie, dziękuję.

Poprawka piąta: art. 64 pkt 1a w nowym brzmieniu.

Kto z państwa jest za? (5)

Jednogłośnie, dziękuję.

Poprawka szósta, dodanie art. 76a w brzmieniu...

Stanowisko rządu?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Jesteśmy jak najbardziej za, bo by się okazało, że 5 lutego wracamy do środków specjalnych.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Widzi pani? A mówią, że Senat nie jest potrzebny. (*Wesołość na sali*)

Kto z państwa jest za? (5)

Jednogłośnie, dziękuję bardzo.

Poprawkę siódmą sobie darujemy aż do posiedzenia, żeby było jasne, czego wszyscy chcemy.

Teraz przechodzimy do poprawek, które ja zasugerowałem.

Pierwsza: art. 1 pkt 3 w art. 18a dodanie...

Pani Minister?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Jesteśmy za. Po prostu się wykreśla słowo „również”.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Tylko „również” skreślamy.

Kto jest za? (5)

Jednogłośnie, dziękuję.

Poprawka druga: art. 7 pkt 1 – też zmiana z „przeznaczone” na „dysponują”.
Sama gramatyka.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za? (5)

Jednogłośnie, dziękuję.

Kolejna poprawka: w art. 8 pkt 7 – nowe brzmienie: „sprawa” – „w sprawach”.
Tu już nawet nie pytam o zdanie, bo to aż śmieszne by było.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Tak, Panie Przewodniczący, to są poprawki sugerowane przez Biuro Legislacyjne Sejmu już po uchwaleniu tej ustawy, dlatego że w trakcie pracy były wprowadzane pewne zmiany, które takich szczegółów nie uwzględniały. Stąd Biuro Legislacyjne prosiło, żeby...

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Następna jest ustawa o języku polskim, to też to uwzględnimy.

Kto z państwa jest za? (5)

Jednogłośnie, dziękuję.

Kolejna poprawka, dotycząca art. 60 i art. 9 ust. 2 – to właściwie również gramatyka.

Kto z państwa jest za? (5)

Jednogłośnie.

Kolejna poprawka: art. 71 ust. 1 – nowe brzmienie tego samego zdania.

Kto z państwa jest za? (5)

Jednogłośnie, dziękuję.

Art. 76 ust. 1 – też nowe brzmienie, właściwie poprawka gramatyczna.

Kto z państwa jest za? (5)

Jednogłośnie, dziękuję bardzo.

Do tych czterech poprawek trzeba będzie się troszkę przyłożyć, Pani Minister, żeby było lepiej merytorycznie.

Kolejna poprawka: art. 15 ust. 2 – nowe brzmienie.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska: Mogę, Panie Przewodniczący?*)

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Bardzo proszę, chciałbym, żeby pani to rozbudowała.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Elżbieta Suchocka-Roguska:

Tu jest sprawa tego rodzaju, że w przedkładanej państwu ustawie pominięto kwestię sprawozdawczości z dochodów własnych. Nie byłoby żadnej informacji o tym, jakie są dochody i wydatki w ramach dochodów własnych. Stąd te cztery poprawki dotyczą zobowiązania do przedkładania sprawozdania, a następnie zbiorczej informacji przy sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa. Taki jest sens tych czterech poprawek.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Ale ponieważ dotyczą czterech różnych instytucji, wobec tego cztery razy trzeba prawie to samo zapisać.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska: Tak jest, bo to w różnych artykułach...)

Dobrze. Głosujemy.

Art. 15 ust. 2.

Kto jest za? (5)

Jednogłośnie, dziękuję.

Art. 16 dotyczy art. 103 ust. 3.

Kto jest za? (5)

Jednogłośnie.

Kolejny: art. 19 dotyczący art. 124 ust. 1 pkt 5.

Kto jest za? (5)

Jednogłośnie.

Dziękuję.

I ostatnia poprawka – po pkt 20 dodaje się brzmienie: w art. 136 ust. 2.

Kto jest za? (5)

Jednogłośnie, dziękuję bardzo.

Innych poprawek nie ma.

Projekt ustawy wraz z poprawkami: kto z państwa jest za? (5)

Jednogłośnie.

Sprawozdawcą jest pani senator Ferenc.

To tyle na razie. Dziękuję pani minister, panu prezesowi i przedstawicielom Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych.

Ogłaszam przerwę do godziny 14.00. Musimy czekać na pozostałych gości, sami nie możemy zacząć.

Dziękuję państwu bardzo.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Proszę państwa, wznawiam posiedzenie komisji gospodarki. Dziś mamy nietypowy punkt, ponieważ jest to nowe podejście do aktów prawnych już przez nas uchwalonych, ale doświadczenia zebrane od momentu podpisania ustawy o swobodzie działalności gospodarczej – nie wszystkie bowiem jej punkty weszły w życie – powodują, iż należałoby prześledzić wdrażanie w życie tej ustawy.

Bezpośrednią inspiracją do odbycia tego posiedzenia było to, iż mieliśmy wiele spotkań ze środowiskiem przedsiębiorców, ludzi zajmujących się gospodarką – sądzę, że wszyscy członkowie komisji gospodarki uczestniczyli w tych spotkaniach – którzy podnosili w swoich wystąpieniach nieścisłości, niedogodności i nieprecyzyjność zapisów dotyczących ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Jak państwo senatorowie pamiętają – mówię o członkach komisji gospodarki – podeszliśmy do tego projektu ustawy ze szczególną życzliwością, uznając pełną zasadność i sensowność takiego przedłożenia. Pamiętamy, jak dzielnie tu z nami walczyła we wspólnej sprawie pani minister Okońska – dziś problematykę w Ministerstwie Gospodarki i Pracy pilotuje pani minister Herbst, którą serdecznie witam w imieniu nas wszystkich – i wydaje nam się zasadne, żeby przynajmniej w takim krótkim okresie, mimo iż nie wszystkie jeszcze zapisy tej ustawy weszły w życie, skontrolować czy zbilansować wspólny pogląd na tę sprawę.

Oprócz opinii, które usłyszałem na różnego rodzaju spotkaniach – dzięki pani senator Koszadzie miałem okazję spotkać się ze środowiskiem gospodarczym Kutna, za co dziękuję pani senator i serdecznie witam na posiedzeniu – przeczytałem sporo informacji, a zwłaszcza komentarzy prasowych na temat tej ustawy. Muszę powiedzieć, że niektóre komentarze akcentują potrzeby zmian w sposób taktowny, życzliwy lub mniej życzliwy, ale są i takie, które można nazwać niekulturalnymi, żeby nie powiedzieć chamskimi. Do tego jednak się zaczynamy przyzwyczajać. Szkoda tylko, że te normy stają się normami ludzi kulturalnych.

Wszystko to razem powoduje, że zaczyna nam się układać obraz pewnych akcentów. Jeśli uznamy, że przeszkadzają one w funkcjonowaniu tej ustawy, trzeba będzie się pokusić ewentualnie o jej nowelizację. Każda ustawa ma przecież taką historię, że była nowelizowana, niektóre były nowelizowane kilka razy, a niektóre nawet kilkadziesiąt razy.

Na dzisiejsze posiedzenie pozwoliłem sobie zaprosić oprócz przedstawicieli Ministerstwa Gospodarki i Pracy, również przedstawicieli BCC, których serdecznie witam, i przedstawicieli Krajowej Izby Gospodarczej, których również serdecznie witam. Osoby, które deklarowały już swój udział, również uczestniczą w posiedzeniu. Nie chcieliśmy z tego robić wielkiego zgromadzenia, ponieważ tu nie chodzi o akademię z okazji ustawy, tylko o merytoryczną rozmowę.

Jeśli można, zwrócę uwagę na kilka zapisów, które budziły wątpliwości. Pierwszy, najżywiej komentowany, to zapis art. 108, który zdaniem bardzo wielu opiniodawców nieprecyzyjnie określa to, co rozumiemy w Polsce przez małe i średnie przedsiębiorstwo, powodując, iż znakomita część podmiotów gospodarczych nie ma szans sięgnąć po środki pomocowe, po wynikające z tej ustawy wsparcie.

Drugi żywo dyskutowany fragment dotyczy funkcjonowania tak zwanego jednego okienka, który ma być istotą tego przedłożenia. Spotkałem się z opiniami samorządowców, że po pierwsze, jest to dla nich kolejne zadanie, a nie mają na to pieni-

dzy, po drugie, jest to technicznie niewykonalne, po trzecie, wprowadzie jedno okienko może być po to, żeby wziąć wnioski, ale i tak trzeba obejść kilkanaście pozostałych, może więc lepiej nazwać to jednymi drzwiami, i to zaraz na początku nazwijmy to drzwiami urzędu, do którego się wchodzi. Usłyszeliśmy na ten temat różnego rodzaju opinie, mniej lub bardziej zasadne, mniej lub bardziej cyniczne.

Są też uwagi dotyczące nieprecyzyjności zapisów. Każdy zapis, zwłaszcza ten, który dotyczy tak zwanej opieki państwa nad tego typu podmiotami, musi być z jednej strony na tyle pojemny, żeby można było skoncentrować w nim wszystkie możliwe podmioty, a jednocześnie na tyle precyzyjny, żeby nie dochodziło do tego, co się by nazywało nadużyciami w stosowaniu tej ustawy.

Kolejna grupa to uwagi, które dotyczą tego, co nas czeka, a mianowicie potencjalnego stanowiska ministra finansów wobec i tak kwestionowanego już, jak państwo pamiętają, na posiedzeniu plenarnym Senatu zapisu o obowiązku udzielania pracodawcom opinii przez instytucję ministra finansów. Przeciwno temu zapisowi dzielnie się sprzeciwiał minister finansów. My z kolei dzielnie stanęliśmy za ministrem gospodarki i przeforsowaliśmy zapis, którego Sejm nie uchylił. Wobec tego jest tak, jak zostało zapisane, ale już są komentarze, chociażby w „Gazecie Wyborczej”, w artykule „Fiskus skasuje”, gdzie pisze się o pomysłach na to, jak by troszkę to życie skomplikować.

To wszystko razem powoduje, iż powstało wiele wątpliwości. Jeśli uznamy, że są to wątpliwości tej rangi, iż trzeba się z nimi rozprawić w kategoriach legislacyjnych, nie można zamiast prawa polskiego stosować prawa unijnego lub nie można ich regulować rozporządzeniami, tudzież – przepraszam za sformułowanie – sprawnością intelektualną, to będziemy się starali jako wniosek z dzisiejszego posiedzenia sformułować poprawki, które potem by uzyskały normalny bieg legislacyjny.

Tyle mojego wprowadzenia, taka jest intencja tego spotkania. Chciałbym skorzystać z obecności pani minister Herbst, która – jak już powiedziałem – zbyt długo z nami nie zostanie, ale znam kompetencje pana dyrektora Molaka i jestem absolutnie przekonany, że ucierpi na tym tylko uroda posiedzenia, a nie meritum.

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki i Pracy
Irena Herbst:**

Dziękuję bardzo.

Chciałabym przeprosić państwa za to, że mogę być tylko do za piętnaście trzecia. Problem polega na tym, iż Komisja Nadzwyczajna Sejmu wyznaczyła na godzinę 15 posiedzenie, w którego porządku obrad, w punkcie pierwszym, jest pierwsze czytanie ustawy o Krajowym Funduszu Kapitałowym. Ponieważ prowadzę ten temat i jestem autorką projektu ustawy nie bardzo ma mnie kto przy tym zastąpić. Jak słusznie powiedział pan przewodniczący, pan Molak jest od początku przy tworzeniu tej ustawy, koledzy i koleżanki, którzy tutaj nam towarzyszą również, tak że z merytorycznego punktu widzenia moja nieobecność nie zaważy na poziomie tego spotkania. Jeszcze raz bardzo przepraszam, ale nie miałam możliwości zmiany tych terminów.

Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej została uchwalona, jak państwo pamiętają, 2 lipca, czyli od momentu wejścia jej w życie minęło trochę więcej niż trzy miesiące. Bardzo trudno po tak krótkim czasie wyciągać daleko idące wnioski. Wydaje nam się, że jest to zbyt krótki okres, żeby nawet próbować formułować tego typu wnio-

ski. Nie oznacza to, że nie ujawniło się wiele problemów, głównie interpretacyjnych, które bardzo często autorów próśb o interpretację prowadzą do wniosku o konieczności zmiany ustawy.

Problemów tych jest sporo, zaraz będziemy o nich mówić. Znajduje się wśród nich także to, o czym mówił na wstępie pan przewodniczący. Jest sprawa definicji mikro, małego, i średniego przedsiębiorstwa, jest także sprawa interpretacji wiążącej oraz całego systemu kontroli, nie tylko tych generalnych.

Chciałabym przedstawić państwu informację w następującym układzie: po pierwsze, chciałabym porozmawiać o zbiorze zagadnień, które są związane z wdrażaniem w życie ustawy, jako że nie wszystkie przepisy tej ustawy weszły w życie od razu. Część z nich może być realizowana albo za sześć miesięcy od czasu wdrożenia, albo – i to jest najważniejsza sprawa merytoryczna, dotycząca stworzenia i rozpoczęcia działania Centralnej Informacji o Działalności Gospodarczej – wchodzi dopiero od 1 stycznia 2007 r. To, co ma wejść za sześć miesięcy, dotyczy funkcjonowania instytucji tak zwanej działalności regulowanej i tu jest ten okres przejściowy, w ciągu którego podmioty mogą działać na podstawie przepisów ustaw, które były zmieniane. Ale na to jest tylko sześć miesięcy; 21 lutego wszystkie rozporządzenia muszą być gotowe.

Zacznę może od tej drugiej sprawy. Prace nad rozporządzeniami toczą się – wygląda na to – zadowalająco. My dość aktywnie to monitorujemy, tak że czasami nie są to miłe rozmowy, ponieważ występujemy wyraźnie w roli ekonomy. Ze względu na dosyć duże zaangażowanie legislacyjne większości resortów, nie jesteśmy za to specjalnie lubiani, ale mamy taki obowiązek i staramy się z niego wywiązać.

Jak państwo pamiętają, ustawa wprowadzająca o swobodzie działalności gospodarczej wносиła zmiany, które skutkują koniecznością zmiany trzydziestu jeden aktów wykonawczych. W tej chwili osiemnaście czy dwadzieścia jeden – nie pamiętam – jest już gotowych.

(Głos z sali: Jedenaście zostało opublikowanych.)

Jedenaście jest opublikowanych...

(Głos z sali: A pozostałe...)

...są bardzo zaawansowane, tak. Wydaje się, iż możemy tutaj patrzeć dość optymistycznie, że szczególnie przy naszym aktywnym zachowaniu to zadanie zostanie zrealizowane pomyślnie.

Jeśli chodzi o prace związane z wdrażaniem i organizacją Centralnej Informacji o Działalności Gospodarczej, problem jest dużo cięższy gatunkowo i w tej chwili jesteśmy na etapie budowy założeń funkcjonowania tej informacji oraz na etapie przygotowania aktów wykonawczych. Konsultujemy akty wykonawcze określające wymagania systemu teleinformatycznego o Centralnej Informacji o Działalności Gospodarczej. Jest to duży program i mamy pełną świadomość, że data 1 stycznia 2007 r. wcale nie jest odległa jak na zadanie, które musi być zrealizowane. Stąd od samego początku trwają dosyć intensywne prace, nie czekamy, że jest jeszcze dużo czasu, ponieważ tego czasu wcale dużo nie ma.

Istnieje też drugi, duży zbiór spraw – zaczęłam już o nich mówić na początku – który bym nazwała problemami interpretacyjnymi. Dotyczy to, po pierwsze, przeprowadzania kontroli u przedsiębiorcy przez organy kontroli i są tu głównie podawane przykłady wątpliwości zgłaszanych przez organy inspekcji handlowej, sanitarnej i podatkowej.

Po drugie, dotyczy to utrudnień w przeprowadzaniu kontroli wynikających z niedopełnienia wymogu pisemnego wskazania przez przedsiębiorcę osoby upoważ-

nionej do reprezentowania go w trakcie kontroli, zwłaszcza podczas nieobecności przedsiębiorcy.

Trzecia sprawa to problemy wynikające z wprowadzenia obowiązku posiadania i przechowywania w siedzibie przedsiębiorcy książki kontroli.

Czwarta to wątpliwości interpretacyjne związane z jednoczesnym przeprowadzaniem kontroli przez organ kontroli oraz czasem trwania kontroli u przedsiębiorcy. Jest to najbardziej znany problem, a sprawa ta często się przewija w różnego rodzaju omówieniach prasowych. Wokół tego narosło bardzo dużo nieporozumień, dotyczących właśnie takich problemów, jak: odstąpienie od przeprowadzenia kontroli, limity trwania kontroli w 2004 r., kontrola powtórna a limit czasu kontroli, czas badania próbek a limit czasu kontroli.

Następny wielki zbiór to problemy dotyczące kontroli stacji paliw, co się nakłada na to, o czym mówiliśmy poprzednio, bo znaczna część tych problemów kontrolnych jest ściśle związana z obiektami, które funkcjonują jako elementy ogniwa pewnego systemu: czy to systemu stacji benzynowych, czy systemu handlowego poszczególnych punktów supermarketów lub ich oddziałów. Uważamy – zaraz zresztą o tym powiem – że problem polega na niezrozumieniu przepisów ustawy i towarzyszącej temu postawie zrozumiałej niechęci do stosowania literalnie tego, co tam jest zapisane.

Kolejny problem jest związany z okazywaniem legitymacji służbowej – to klasyczne przykłady, kiedy się robi problemy z nieistniejących tak naprawdę rzeczy – bo to jest właśnie sprawa osoby kontrolowanej, tego, czy tak jak jest w ustawie, pojęcie „kontrolowany” jest pojęciem wystarczającym, czy nie. Tak samo jest to kwestia legitymacji służbowej, którą trzeba okazać, tak samo jest to kwestia księgi kontroli. To są problemy często sztucznie tworzone, zaraz wrócę do oceny, dlaczego tak się dzieje.

Bardzo często podnoszony problem – i to przez środowiska opiniotwórcze, w każdym bądź razie bardzo przebojowe – to problem związany z uznaniem osób wykonujących działalność zawodową przedsiębiorcy w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Protestują przeciwko temu zwłaszcza dwie grupy przedsiębiorców. Jedna z nich prosi o okres przejściowy do 2007 r., druga – o wyłączenie spod przepisów tej ustawy.

Pierwsza dotyczy adwokatów, radców prawnych i tych, którzy... Jak oni się nazywają, ci, którzy rekwirują? Słucham?

(Głos z sali: Notariuszy, komorników.)

Nie, notariuszy. Komornicy w tym nie występują.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Komornicy się uspokoili. Notariusze mówią, że do 2007 r. tak naprawdę powinien być okres przejściowy i występują w związku z tym albo o tego typu interpretację prawną, albo o zmianę ustawy w takim kierunku, by to było wyraźniej zapisane.

Pracownicy służby zdrowia, a konkretnie lekarze, wnioskuje o całkowite wyłączenie ich działalności z konieczności rejestrowania jej w gminach jako działalności gospodarczej. I tutaj od razu powiem – bo do tej pory się nie ustosunkowywałam konkretnie do tego wszystkiego – że uważamy, iż jest to odejście od filozofii, która leżała u podstaw tworzenia tej ustawy: albo mamy jednakowe warunki dla wszystkich, albo nie.

Dalej. Mamy wątpliwości dotyczące pobierania opłat w zakresie rejestracji działalności gospodarczej. To nie jest chyba zbyt poważny problem, możemy go omówić konkretnie, ale ja specjalnie nie wchodzę w szczegóły, bo nie wiem, które problemy państwa interesują.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Nas interesują te sprawy, które nie pozwalają ustawie wejść w życie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki i Pracy
Irena Herbst:**

Nie ma takich spraw.

Jest jeszcze kwestia definicji małych i średnich przedsiębiorstw i sprawa tej wiążącej interpretacji podatkowej. Ja bym się chciała skupić na tych dwóch sprawach, po czym pozwolę sobie jeszcze na wygłoszenie ogólnej opinii, a potem bym poprosiła pana dyrektora i kolegów o szczegółowe przedstawienie problemów, które tylko wymieniłam, nie wchodząc w szczegóły.

Jeśli chodzi o małe i średnie przedsiębiorstwa oraz mikroprzedsiębiorstwa, to pamiętaj państwo, że chyba miesiąc czy sześć tygodni temu, a może już dwa miesiące, bo czas szybko leci, pojawiła się w prasie panika, iż definicja przedsiębiorstwa, małego przedsiębiorstwa i mikroprzedsiębiorstwa w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej uniemożliwia korzystanie tym przedsiębiorstwom z pomocy publicznej i jest zawężająca w stosunku do tej, którą stosuje Unia Europejska.

Jak to wygląda w rzeczywistości? Po pierwsze, wybór definicji, tak jak ona została zapisana w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej, był świadomy. Jest to konstytucja działalności gospodarczej, ustawa nie jest pisana z punktu widzenia pomocy publicznej, a raczej z punktu widzenia funkcjonowania przedsiębiorstw. Pełna definicja, która obowiązuje w rozporządzeniach unijnych, zajmuje kilka stron i jest bardzo skomplikowana. Dlatego zapadła decyzja – jak mi relacjonowała Małgosia Okońska – przy pełnej sali i świadomości wszystkich, którzy brali w tym udział, że jednak decydujemy się na uproszczoną definicję, jako że materia do regulacji nie jest pomoc publiczna, tylko funkcjonowanie przedsiębiorstw.

Czy to oznacza, że rzeczywiście droga jest zamknięta? Pan przewodniczący też tak to sformułował. Rozumiem, że pan przewodniczący cytował po prostu tę opinię?

(Przewodniczący Jerzy Markowski: Ja tylko cytuję.)

Po pierwsze, do 1 stycznia nie ma żadnego zagrożenia. Tak naprawdę w ogóle nie ma zagrożenia, ale konieczna jest taka interpretacja. W związku z tym uznaliśmy, że żeby nie powodować konieczności takiej interpretacji, należy skorzystać z istniejącej w tej chwili, przeprowadzanej w innym celu, nowelizacji ustawy o Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości i tam zmienić art. 108. Uchylamy art. 108 i zmieniamy art. 109 i 110. Nie przytaczamy zresztą całej tej definicji, tak jak było to sugerowane w wielu publikacjach na ten temat, ale właśnie ze względu na to, że jest to niepotrzebne powtarzanie i tak obowiązującego u nas prawa – bo prawo unijne jest u nas obowiązujące – tylko odsyłamy wprost do tego prawa, czego do tej pory nie było.

Nadal uznajemy, że materia regulowaną w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej nie jest pomoc publiczna i że w związku z tym ta definicja – potrzebna nie tylko dla elegancji, ale także dla jasności myślenia i posługiwania się tą ustawą, która po prostu nie konsumuje tych kilku stron definicji europejskiej – powinna zostać. I to załatwia sprawę.

Chcę powiedzieć, że nowelizacja ta jest bardzo zaawansowana. Jestem przekonana, że dzisiaj na posiedzeniu Rady Ministrów – przyszedłam tu, gdy ono jeszcze trwało – została przepchnięta.

W porządku obrad posiedzenia komisji, na które idę teraz do Sejmu, oprócz ustawy o Krajowym Funduszu Kapitałowym jest też inicjatywa poselska, która ma na celu pokazanie tej definicji, która by niwelowała problem ewentualnego niekorzystania ze środków unijnych, choć jak mówię, takiego zagrożenia w rzeczywistości nie było i nie ma.

Ta nowelizacja poselska ma znaczne słabości. Jej podstawową słabością jest to, że tak formułuje zapisy, iż każde wystąpienie o pomoc publiczną będzie związane z koniecznością notyfikacji w Unii Europejskiej, a to trwa, lekko licząc, dobrych kilka miesięcy. Przyjęcie definicji, którą my podajemy, oznacza, iż nie trzeba za każdym razem występować o notyfikację, jest ona bowiem załatwiana pakietowo.

To jest ta sprawa związana z małym i średnim przedsiębiorstwem. Chcemy, żeby do 1 stycznia Sejm uchwalił tę nowelizację, tak żeby od 1 stycznia nikt nie miał żadnych wątpliwości, iż są jakiegokolwiek kłopoty z dostępem mikroprzedsiębiorstw i małych przedsiębiorstw do środków unijnych i w ogóle do pomocy publicznej, bo tak naprawdę to nie chodzi tu tylko o środki unijne.

Jeśli chodzi o bieżącą interpretację podatkową, to jak państwo wiedzą, przez prasę przetoczyło się wiele informacji na ten temat. Wszystkie one tak naprawdę nie mówią o faktach, tylko o przypuszczeniach, są tam supozycje.

Pan premier Hausner uzyskał w zeszłym tygodniu zapewnienie zarówno od ministra Gronickiego, jak i od ministra Nenemana, który jest odpowiedzialny za pion podatków w Ministerstwie Finansów, że jeżeli jakakolwiek propozycja zmiany ustawy w tym zakresie będzie proponowana, to na pewno przejdzie ona przez normalny cykl uzgodnień nie tylko międzyresortowych, ale i społecznych, a więc nie będzie żadnych zmian bez zgody wszystkich zainteresowanych. Dzisiaj też rozmawiałam o tym z panem Nenemanem i mnie również zapewniał bardzo wiarygodnie, iż nie chcą oni niczego robić bez naszej zgody i bez zgody wszystkich zainteresowanych. W związku z tym uważam, że nie ma w tej chwili powodu do niepokoju, aczkolwiek rozumiem, że jest powód do tego, żeby śledzić, co się dzieje.

Jeśli chodzi o sprawy szczegółowe, to ja bym poprosiła... Aha, jeszcze zanim poproszę pana dyrektora Molaka, jedna generalna uwaga – zresztą jest to także myśl pana dyrektora Molaka – którą chciałabym tu sprzedać, bo uważam, że jest to bardzo dobre spojrzenie na tę ustawę. Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej miała na celu ułatwienie działania przedsiębiorcom. Od samego początku było wiadomo, że to jest coś za coś. Ułatwienie działania przedsiębiorcom oznacza utrudnienie działania urzędnikom. W związku z tym proszę zwrócić uwagę, że we wszystkich enuncjacjach prasowych, we wszystkich pismach do nas nie mamy interpelacji, apeli, próśb czy żądań kierowanych do nas ze strony przedsiębiorców, tylko ze strony urzędów oraz pewnych korporacji zawodowych, o których mówiłam, na przykład lekarzy, adwokatów itd., dla których także jest to niewygodne. Z punktu widzenia celu ustawy jest to jednak konieczne, dlatego że tworzy to jasny, transparentny obraz warunków, jednakowych dla wszystkich podmiotów prowadzących działalność gospodarczą. Nie ma tutaj uprzywilejowania ani specjalnych plusów i minusów. Ponieważ ustawa ta bardzo radykalnie przeorała poprzednią rzeczywistość oraz jest kłopotliwa dla urzędników i dla pewnych korporacji zawodowych – właściwie dla większości, bo prędzej czy później

wszystkie będą się o to zwracały, jest to tylko kwestia czasu – należy to przyjąć ze zrozumieniem. Gdybym miała mówić, czy ustawa jest dobra, czy nie, to jedno z założeń, na którym bym oparła swoją ocenę, byłoby takie: to, że tak jest, świadczy o tym, że ustawa jest dobra, że spełniła swój cel. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Pan dyrektor? Z marszu?

**Dyrektor Departamentu
Regulacji Wewnętrznego Obrotu Gospodarczego
w Ministerstwie Gospodarki i Pracy
Jerzy Molak:**

Mogę szczegółowo rozwinąć każdy z tematów, które przedstawiła pani minister.
(*Przewodniczący Jerzy Markowski: Może nie, Panie Dyrektorze, może...*)

W takim razie może tylko, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, zwrócę uwagę na jeszcze jedną rzecz, bo to było w interpelacji poselskiej i może być istotne dla państwa.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu
Regulacji Wewnętrznego Obrotu Gospodarczego
w Ministerstwie Gospodarki i Pracy
Jerzy Molak:**

Dotyczy to szczególnej sprawy, a mianowicie prowadzenia przez warsztaty szkolne stacji kontroli pojazdów. Rzeczą jest szczegółowa, ale wydaje się bardzo ważna ze społecznego punktu widzenia i rzeczywiście jest tak, że w ustawie – Prawo o ruchu drogowym działalność regulowana, prowadzenie stacji kontroli pojazdów, jest zastrzeżona tylko dla przedsiębiorców, szkoły zaś prowadziły je jako gospodarstwa pomocnicze. Jest to problem rzeczywisty, myśmy zorganizowali spotkanie Ministerstwa Infrastruktury oraz ministerstwa edukacji i ustaliliśmy, że jedynym rozwiązaniem jest nowelizacja ustawy o ruchu drogowym w tym kierunku, żeby umożliwić szkołom dalsze prowadzenie warsztatów. Mamy z Ministerstwa Infrastruktury obietnicę przeprowadzenia takiej nowelizacji szybko i sądzimy, że zdążymy przed upływem *vacatio legis*, czyli do 21 lutego. Chciałbym to podnieść w uzupełnieniu jako rzecz istotną.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję.

Jeśli dobrze zrozumiałem panią minister, przedmiotem nowelizacji jest to, co budziło wątpliwości interpretacyjne przy art. 108?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki i Pracy Irena Herbst: Nowelizacja prawdopodobnie już jutro rano trafi do Sejmu.*)

Ponieważ w naszym posiedzeniu uczestniczą nie tylko senatorowie, skorzystajmy z okazji, że jesteśmy w gronie ludzi, którzy to tworzyli i uchwalali i którzy mogą co nieco zmienić.

Proszę bardzo, kto z państwa chciałby zabrać głos?

Pani senator Ferenc.

Kto jeszcze z państwa? Panowie obaj?

Bardzo proszę.

W takim razie najpierw pani, a później panowie. Proszę bardzo.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chciałabym skierować do pani minister pytanie dotyczące Centralnej Informacji o Działalności Gospodarczej, bo wspomniała pani, że w tej chwili opracowujecie założenia. Tych centralnych informacji jest sporo w naszym kraju. Mamy Krajowy Rejestr Sądowy, będziemy mieli tę centralną informację, a czy nie zastanawiali się państwo nad tym, żeby je połączyć? Z doświadczeń innych krajów wynika, że sporo informacji jest tam połączonych, znajdują się przy jednym resorcie i budżet państwa otrzymuje z tego tytułu określone dochody. Rozmnożenie tych centralnych rejestrów powoduje, że często są one niespójne. Ostatnio dowiedziałam się również o centralnym rejestrze hipotek i nieruchomości, że jeśli w jednym dokumencie przychodzi kilka zmian, to są problemy. Generalnie powoduje to, że po prostu wprowadza się dość duże zamieszanie. Czy nie warto byłoby się zastanowić, by utworzyć wreszcie jeden dokument, z którego mogłyby korzystać wszystkie potrzebujące tego jednostki?

Uwagi do tej ustawy, zgłaszane na spotkaniach, szczególnie z przedsiębiorcami, dotyczą – tak jak pani minister wspomniała – urzędników. Urzędnicy – użyję tu skrótu myślowego – idąc na łatwiznę, wpisują na przykład, że idą na kontrolę miesięczną, a nie trzydniową. Po trzech dniach kontrola się kończy, ale w wystawionym dokumencie, zleceniu kontroli, figuruje miesiąc: od kiedy do kiedy. Potrafią nawet później znajdować różne uzasadnienia, dość często niemające pokrycia w rzeczywistości, żeby wytłumaczyć te terminy.

Bardzo różnie wygląda również w różnych samorządach problem jednego okienka, o którym pan przewodniczący mówił. Są samorzady, które od początku dość szybko uporały się z problemem, a są samorzady, o których należy przedsiębiorcy powiedzieć jedno: niestety, ale to nie funkcjonuje tak, bo po prostu... Zależy to zresztą nie od urzędu, tylko od osoby, która się tym zajmuje. Nie czuje tematu i stąd nie funkcjonuje to tak, jak przewidywała ustawa, szczególnie jeśli chodzi o rejestrowanie firmy po raz pierwszy. Dość często są też kłopoty ze zmianą profilu firmy, czyli z zarejestrowaniem zmiany w rejestracji. To są najczęściej zgłaszane problemy.

Problemy, które zgłaszają przedsiębiorcy – w tej chwili nie wiem, czy dobrze to odtworzę – dotyczą dwóch różnych urzędów: kontroli podatkowej i jeszcze innej...

(Głos z sali: Kontroli skarbowej.)

Tak, dokładnie. Uważają oni, że te dwie kontrole mogą jednocześnie przebywać w firmie, a bardzo często pracują one na tych samych dokumentach i jest to wyjątkowo kłopotliwa sytuacja dla firm. Uważam, że jest to problem, który powinien w sposób jednoznaczny zostać rozstrzygnięty przez resort finansów.

To byłyby wszystkie zebrane przeze mnie uwagi. Rzeczywiście ustawa funkcjonuje dość krótko i trudno w tej chwili mieć więcej uwag. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym uprzedzić, że posiedzenie jest nagrywane, czemu się już chyba w kraju nikt nie dziwi, i będzie protokołowane, dlatego proszę uprzejmie się przedstawiać przed zabieraniem głosu.

Bardzo proszę.

(Wypowiedź poza mikrofonem) (Wesołość na sali)

To zależy dla kogo.

Proszę bardzo.

Dyrektor Instytutu Lobbying Business Center Club

Tomasz Uchman:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, jest paradoksem, że kiedy rozmawia się na temat ustawy...

(Głos z sali: Proszę się przedstawić.)

Przepraszam. Tomasz Uchman, Business Center Club.

...o swobodzie działalności gospodarczej, to im bardziej przedsiębiorcy i ich organizacje chwalą tę ustawę, tym częściej słyszy się zastrzeżenia do jej treści. My nie do końca rozumiemy, dlaczego tak się dzieje, ponieważ nie odbieramy od naszych przedsiębiorców uwag tego typu. Być może dzieje się tak dlatego, że minęło za mało czasu od momentu obowiązywania tej ustawy i, tak jak pani minister powiedziała, jeszcze nie wszystkie jej przepisy weszły w życie.

Co trzeba koniecznie podkreślić? To, że ta ustawa powstawała niemal... – może wycofam słowo „niemal” – modelowo. Całe środowisko przedsiębiorców, Rada Przedsiębiorczości na bieżąco miały możliwość dyskusji z twórcami tej ustawy. Nawet na etapie prac sejmowych pracowaliśmy, że tak powiem, w podstolikach, gdzie było uzgadnianie brzmienia konkretnych przepisów. Traktujemy to jako ogromny walor tej ustawy i ważne doświadczenie zwłaszcza ze współpracy z Ministerstwem Gospodarki i Pracy, a także z Ministerstwem Finansów, które było partnerem trudnym, wymagającym, ale nie można powiedzieć, że nieidącym na kompromisy, czego dowodem są przepisy dotyczące zarówno kontroli, jak i opinii wiążącej. Dlatego z pewnym niepokojem oczekujemy na wynik prac w Ministerstwie Finansów: co też zaproponuje w tej mierze?

Jeżeli idzie o szczegóły, czyli nieprecyzyjne przepisy dotyczące małych i średnich przedsiębiorstw, to nie ma problemu, sprawa jest łatwa do przeprowadzenia. Jeśli zaś chodzi o zastrzeżenia samorządowców dotyczące tak zwanego jednego okienka, to my traktujemy to jako jedno z ogromnych osiągnięć tej ustawy, ponieważ naszym zdaniem nie można zapominać o tym, że ta ustawa przełamuje pewne stereotypy, pewne sposoby działania również administracji. Ma charakter przełomowy i rewolucyjny.

Przypomnijmy sobie, że w 1989 r. słynna ustawa Wilczka i Rakowskiego – albo odwrotnie – właściwie otwierała rynek, dawała swobodę działalności gospodarczej i z biegiem lat, w miarę rozwoju transformacji, pojawiały się kolejne obostrzenia i bariery dla przedsiębiorczości. Ustawa ta zrywa z bardzo wieloma z nich i wydaje mi

się, że gdyby minister finansów zdecydował się na drobną zmianę w ustawie budżetowej, polegającą na tym, iż dotacje dla samorządu terytorialnego, dla gmin i miast, byłyby bardziej związane z podatkiem od osób prawnych, od przedsiębiorców, od osób prowadzących działalność gospodarczą, a nie z podatkiem od osób fizycznych, wtedy stosunek do przedsiębiorcy i do tego jednego okienka najprawdopodobniej uległby znaczącej zmianie, ponieważ wtedy ten urzędnik rzeczywiście czułby, że rozwój przedsiębiorczości i działalności gospodarczej, a zarazem wpływy podatkowe z tego tytułu do gminy, mają wymierny wpływ na jego uposażenie.

Jeżeli chodzi o stacje paliw, o adwokatów i radców prawnych, rzeczywiście w sprawach tych kontroli być może jest potrzebne pewne rozjaśnienie interpretacji przepisów wydanych przez ministerstwo gospodarki w porozumieniu z Ministerstwem Finansów. Nie mogę też nie wspomnieć o tym, iż o ile przedsiębiorcy, mający w końcu bardzo różne interesy, dlatego że Związek Rzemiosła Polskiego z pewnością patrzy na przepisy dotyczące gospodarki inaczej niż członkowie BCC, a my być może nieco inaczej niż Polska Rada Biznesu, potrafili jednak dojść do pewnych porozumień, do pewnego konsensusu i wypracowali wspólne stanowisko. Jeśli idzie na przykład o zawody prawnicze czy lekarzy, to na podstawie doświadczenia z prac w komisji mogę powiedzieć, że środowiska te nie do końca wiedziały, czego chcą. I stąd być może ich protesty, trudności i negowanie przepisów tej ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję.
Proszę bardzo.

**Kierownik Działu Organizacji i Kontroli
w Kutnowskiej Hodowli Buraka Cukrowego
Leszek Olesiński:**

Nazywam się Leszek Olesiński, jestem pracownikiem Kutnowskiej Hodowli Buraka Cukrowego. Jest to spółka prawa handlowego, gdzie 100% udziałów jest w ręku Agencji Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa.

Nie chciałbym w tej chwili krytykować przepisów ustawy, bo po bliższym przyjrzeniu się temu problemowi właściwie nie mogę wystąpić z krytyką. Chciałbym jednak skorzystać z okazji, że pan przewodniczący zaprosił mnie tutaj po spotkaniu w Oporowie, i pokazać wszystkim państwu, szczególnie przedstawicielom administracji rządowej, problem, który da się zauważyć na tle art. 108 tej właśnie ustawy i zapisów dwóch rozporządzeń Komisji Europejskiej – chodzi o rozporządzenia o pomocy, zmieniające rozporządzenie z roku 2004 i wcześniejsze, z roku 2001, w sprawie stosowania art. 87 i 88 traktatu Wspólnoty Europejskiej w odniesieniu do pomocy państwa dla małych i średnich przedsiębiorstw.

W myśl nowych przepisów, nowych zaleceń komisji, takie przedsiębiorstwa, takie spółki jak moja z racji tego, że Agencja Nieruchomości Rolnych ma 100% udziałów, nie mieszczą się w definicji małego i średniego przedsiębiorstwa, są więc problemy z dostępem do programów pomocowych. Uważamy, że są to firmy działające tak samo jak wszystkie firmy prywatne, które spokojnie się mieszczą w takiej definicji, są rozliczane według takich samych zasad ekonomicznych wolnego rynku, a w ten sposób tracą równe prawa.

Rozumiem, że może nie jest to krytyka ustawy, ponieważ są to przepisy europejskie, ale rozumiem też, że w poprzednim rozporządzeniu zapisu wyłączającego te firmy nie było. Zalecenie, które wyłącza naszą firmę z definicji, pojawia się dopiero w roku 2003. Po prostu mam nadzieję, że jeśli pokażemy ten problem na tym forum, może będzie okazja wrócić do tego tematu w trakcie negocjacji z Unią i być może wróci zapis, który był w roku 2001.

Dziękuję, to wszystko na ten temat.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

**Członek Prezydium Krajowej Izby Gospodarczej
Jerzy Markuszewski:**

Jerzy Markuszewski, Krajowa Izba Gospodarcza. Nie będę powtarzał tego, co mówił mój kolega z BCC, który uczestniczył w pracach komisji dotyczących ustawy. Ja również poświęciłem na tę ustawę wiele czasu – znamy się tutaj prawie ze wszystkimi – i muszę powiedzieć, że jeśli chodzi o środowisko przedsiębiorców, to właściwie ta ustawa została przyjęta bardzo przychylnie. Podkreślam: bardzo przychylnie. Nawet nie przychylnie, tylko bardzo przychylnie.

Obawialiśmy się, iż odejście pani minister Okońskiej spowoduje, że to wszystko, co miało pójść za ustawą, będzie się wlokło, będzie bardzo ciężkie do zrealizowania. Pewne kwestie wynikły już w czasie dyskusji. Wiedzieliśmy doskonale, że będziemy mieli problemy. Zaczęliśmy od ograniczenia kontroli. Ograniczyliśmy ją do rozmiaru, który potem zaczął się poszerzać. Poszerzał się tylko dlatego, że takie postulaty płynęły ze strony urzędów, ministerstw, szczególnie ze strony urzędów skarbowych, izb skarbowych itd. I to wszystko się dzieje.

Trzeba było jednak znaleźć konsensus. Zapisaliśmy to, co zapisaliśmy, ale taka jest prawda. Podam drobny przykład, że przedsiębiorca znający ustawę, gdy przyszła do niego kontrola – z urzędu, właśnie z UKS – poprosił o legitymację. Okazało się, że jedna z pań miała legitymację ważną do określonego terminu, a legitymacja drugiej pani takiej ważności nie miała. Była data wystawienia, a pani twierdziła, że u nich nowych legitymacji nie wystawiano. No i zaczęła się burza.

To są drobne sprawy, ale przedsiębiorcy pamiętają i wiedzą doskonale, iż jak urząd – UKS czy urząd podatkowy lub skarbowy – przychodzi na kontrolę, to są to urzędnicy. Niektórzy mówią, że to przychodzi paniska, chociaż przeważnie przychodzi na tę kontrolę panie. Trudno odzwyczaić urzędników od ich przyzwyczajień i w związku z tym problem polega na tym, że należy chyba zwrócić większą uwagę na doszkolenie tych urzędników związane z zaproponowanymi w ustawie i przegłosowanymi zmianami.

Jeśli chodzi o rejestr dotyczący gmin i sprawę tego jednego okienka, to myślę, że wszystko to będzie realizowane, bo tutaj, tak jak mój kolega powiedział, gmina powinna być bezpośrednio zainteresowana: czym więcej przedsiębiorców... Zresztą to widać teraz przy rejestracji samochodów. Niektóre gminy przy granicy zachodniej osiągają dochody, które im się w ogóle nie marzyły.

Tutaj ten problem sam się rozwiąże. Słyszę o małych i średnich przedsiębiorstwach i potwierdzam to, co powiedziała pani minister. Musieliśmy przyjąć jakieś rozwiązanie. Między nami mówiąc, zmiana ustawy o Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości ciągnie się jak nie powiem co. Na ostatnim posiedzeniu, około sierpnia, już prawie była gotowa, miała wejść do porządku obrad i nadal nie wchodzi. Myślę jednak, iż ta sprawa będzie rozwiązana.

Jeśli chodzi o adwokatów, notariuszy, pracowników służby zdrowia, to ich status jest taki, można powiedzieć, jak taksówkarzy. Zaczyna to być dla nich niewygodne. Dlaczego niewygodne? Dlatego że trzeba będzie się rozliczyć. U nas jeszcze nie ma takiego mechanizmu, jaki jest we Francji, że możesz sobie iść do lekarza, ale musisz zapłacić, a potem ci ubezpieczenie zwraca pieniądze. U nas jest odwrotnie. Przecież na Kajmany jadą w 80% lekarze, chociaż najmniej w Polsce zarabiają. Taka jest prawda.

Wracając do warsztatów szkolnych, to przecież im się nie zabiera prawa do wykonywania usług, a jedynie ograniczyło się prawo do wykonywania kontroli pojazdów, nie wiem więc, czy jest aż tak ważne, żeby... Warsztaty te nie są zresztą zamykane, mają służyć przede wszystkim studentom i uczniom. Kwestia jest taka: jeśli się uda, proszę bardzo, rozszerzajmy to.

Jeśli chodzi o zapis dotyczący opinii Ministerstwa Finansów i wydawania jednoznacznej opinii dotyczącej podatków czy innych wiążących postanowień: obawiamy się tego ostatniego rzutu na taśmę, który był przed samym uchwaleniem ustawy, gdzie minister finansów wyczyniał wszystko, co było możliwe, żeby tego zapisu nie było w ustawie. Okazało się, że jednak zapis został zatwierdzony, w związku z czym teraz powstają różnego rodzaju pomysły, które obchodzą ustawę. Zapis mówiący, że przedsiębiorstwo ma płacić za to zapytanie, jest jednoznacznie pomysłem urzędników wymigujących się od tego typu opinii. Do tego nie powinno dochodzić, nie powinno być takich pomysłów ze strony Ministerstwa Finansów.

Na koniec powtórzę to, co powiedział mój poprzednik: że ten okres jest jeszcze bardzo krótki. Od pracodawców specjalnych sygnałów nie mamy. Chciałbym zaś państwa uprzedzić, że jeśli czytają państwo artykuły, zwłaszcza w „Rzeczpospolitej”, to warto zobaczyć, kto je napisał. Bardzo często autorami są urzędnicy odpowiednich ministerstw, a przede wszystkim Ministerstwa Finansów. Są tam dwie, trzy osoby, które kształtują opinię publiczną właśnie poprzez tego typu artykuły. Nie widziałem tam artykułu podpisanego przez przedsiębiorcę, właściwie wszystkie tematy są poruszane przez ludzi pracujących albo w ministerstwach, albo w urzędach finansowych. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję.
Kto jeszcze?
Proszę bardzo.

**Przedstawiciel
Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”
Katarzyna Urbańska:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący. Katarzyna Urbańska, Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”.

Szanowni Państwo, my również uczestniczyliśmy bardzo aktywnie w pracach nad tą ustawą i cały czas, od momentu wejścia w życie tej ustawy, monitorujemy, co się dzieje, jak przedsiębiorcy z niej korzystają i jakie mają problemy. Muszę powiedzieć, że podczas kilku spotkań z przedsiębiorcami najbardziej ożywiona była dyskusja na temat kontroli i wiążącej interpretacji przepisów prawa, ponieważ przedsiębiorcy uważają, że to są najważniejsze tematy, najważniejsze postulaty przedsiębiorców, które w końcu zostały zrealizowane w tej ustawie.

Pierwsze pytania odnośnie do kontroli dotyczyły tego, jak mamy się bronić przed urzędnikami, którzy nie chcą stosować tej ustawy, nie chcą realizować tych przepisów. Co mamy wtedy zrobić – to są podstawowe pytania, które padają na sali. Przychodzą bowiem kontrolerzy, dają legitymacje, nie mają upoważnienia, nie chcą przestrzegać czasu kontroli, nie chcą wpisywać się do książki kontroli i wchodzą równocześnie na kontrolę, pokazując jakieś przepisy szczególne „ichnich” ustaw i podkreślają, że ich nie dotyczą przepisy ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Oczywiście jest to wierutna bzdura. Cały czas podkreślamy przedsiębiorcom, że są w ustawie odpowiednie przepisy, które ich chronią. I to nie tylko w tej ustawie, ale również w innych ustawach. Tak że oprócz tego, że przedsiębiorcy są edukowani, jakie dobrodziejstwa ustawa o swobodzie działalności gospodarczej im przyniosła lub wkrótce przyniesie, warto by pomyśleć – jak powiedział mój przedmówca – nad edukacją urzędników. Pamiętam czasy, gdy wchodziła w życie ustawa – Prawo działalności gospodarczej, kiedy została wprowadzona nowa definicja przedsiębiorcy i był potworny problem ze współnikami spółek cywilnych, którzy nagle stali się przedsiębiorcami i był problem z rejestracją. To urzędnicy gmin nie wiedzieli, że jest nowa ustawa, że trzeba rejestrować według miejsca zamieszkania, a nie według miejsca siedziby i ten odwieczny spór trwał, nie pamiętam, do pół roku. Wszystkie resorty dookoła zbierały się na różne spotkania i debatowały, jak to rozwiązać, jak tych przedsiębiorców rejestrować, a przedsiębiorcy tułali się od jednego okienka do drugiego. Wydaje mi się, że warto by się pokusić o szkolenia urzędników, żeby wiedzieli, że jest nowa ustawa, że nowe obowiązki są nałożone nie tylko na przedsiębiorców, jak dotychczas bywało w ustawach, ale również na administrację. I tutaj mój bardzo skromny apel w stronę ministerstwa gospodarki. Czy w związku z tym, że tak świetnie się układała współpraca nad przygotowaniem tej ustawy, możemy również oczekiwać jakiegoś wsparcia w tym zakresie, ponieważ, tak jak powiedziałam, my monitorujemy ze swojej strony, jak ta ustawa jest stosowana, i oczywiście będziemy przekazywać wszelkie uwagi, wątpliwości ministerstwu gospodarki i wtedy rzeczywiście można pomyśleć nad większą nowelizacją, gdyby powstały jakieś większe problemy. Do tej pory myśmy również nie zarejestrowali od przedsiębiorców sygnałów, że coś zostało źle zapisane, że są jakieś wyjątkowe problemy.

Rzeczywiście był problem z definicją małych i średnich przedsiębiorstw, ale uważamy, że była to głównie dyskusja rozpetana przez media. Były to wymogi Unii Europejskiej i artykuły, które ukazywały się w gazetach, wprowadzały przedsiębiorców w błąd i spanikowani przedsiębiorcy dzwonili między innymi do naszej organizacji – podejrzewam, że do innych organizacji też – prosząc o wytłumaczenie, jak to jest z tą definicją i jakie przepisy mają stosować.

Jeszcze jeden problem powstał na etapie rejestracji osób, które do tej pory nie były rejestrowane w gminach. Chodzi o polską klasyfikację działalności. Ja, niestety,

nie bardzo potrafię wytłumaczyć, w czym był problem, ponieważ dowiedziałam się o tym nie od przedsiębiorcy, który miał problem z rejestracją, tylko po raz kolejny z prasy. Tak że mogą się pojawiać drobne problemy, ale tak jak zawsze bywa z ustawą, która jest wdrażana, która wprowadza tak wiele nowych rozwiązań, prawdopodobnie dopiero za jakiś czas będziemy mogli powiedzieć coś więcej.

Odnosnie do tak szybkich nowelizacji w szerszym zakresie muszę powiedzieć, że jestem trochę przerażona. Mam nadzieję, że nie będzie to szeroka nowelizacja, chyba że są to rzeczy naprawdę niezbędne, tak jak w wypadku definicji małych i średnich przedsiębiorstw. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję.

Kto jeszcze z państwa chciałby zabrać głos?

(*Senator Aleksandra Koszada: Jeśli można, Panie Przewodniczący.*)

Proszę bardzo, pani senator Koszada.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję bardzo.

Praktycznie większość rzeczy, które wynikały podczas spotkań, zostało poruszonych. Tak jak pani powiedziała, można stworzyć bardzo dobrą ustawę, ale do wykonania tej ustawy są potrzebni ludzie. Myślę, że trzeba skończyć z cieplarnianymi warunkami, w jakich żyją niektórzy urzędnicy, bo w wielu wypadkach pewne niedomówienia, niepowodzenia pewnych zamiarów wynikają ze złej woli urzędnika. Rzeczywiście potrzebne są szkolenia, potrzebna jest informacja, potrzebna jest jednakowa interpretacja przepisów.

Podczas konferencji, w której uczestniczył pan przewodniczący Markowski, pani doktor również, była też podnoszona kwestia ustawy o zamówieniach publicznych i – w skrócie powiem – radosnej twórczości, która jest przy tej okazji prowadzona niekoniecznie zgodnie z przepisami.

Chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz, która była podnoszona niejednokrotnie, również podczas ostatniego spotkania, w którym uczestniczyliśmy. Jest to sprawa braku ustawy o samorządzie gospodarczym. Ten temat przewija się od dłuższego czasu na wielu spotkaniach i praktycznie należałoby się zastanowić, jak sfinalizować tę sprawę. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Pani Senator.

Widzę, że nikt z państwa nie chce już zabrać głosu na ten temat, to może ja, tytułem pewnego zbilansowania.

Muszę powiedzieć, że inspiracja do dzisiejszego posiedzenia wynikła nie tylko z tych spotkań, ale również z literatury artykułów, aczkolwiek wszyscy mamy świadomość, że czasami są one pozbawione obiektywizmu. Trudno jednak nie zareagować na artykuł w „Rzeczpospolitej” czy w „Gazecie Prawnej”, w którym jest taki cytat: „Kolejny raz ustawodawca – czyli my – wprowadza legislacyjny zamęt, a jego nadgor-

liwość w połączeniu z żenującą nieznajomością reguł stosowania prawa powoduje komplikacje, których skutki odczuwają tym razem mali i średni przedsiębiorcy. Przepisy ustawy to kolejny przykład niepotrzebnego, wprowadzającego jedynie zamęt działania parlamentu”.

I to jest bezkarnie publikowane w „Rzeczpospolitej”.

Kolejna opinia: „Fundusze *venture capital* przeznaczone są wyłącznie do wspierania niedużego budżetu i dlatego byłoby niepożądane, gdyby współpraca z małymi przedsiębiorstwami przekreślała korzystanie z pomocy publicznej. Jeżeli rząd nie doczytał przepisów unijnych, to powinien się zreflektować i zaproponować naprawę ustawy”. Autor: Adam Szejnfeld, przewodniczący sejmowej Komisji Gospodarki.

To tytułem cytowania dwóch opinii, a mam ich tutaj kilkadziesiąt.

Rozumiem, że w tym momencie najbardziej wątpliwy jest zapis art. 108 ustawy, która jest w trakcie nowelizacji.

Sądzę, że tego, co pani senator była uprzejma powiedzieć o ustawie o samorządzie gospodarczym, nie doczekamy się. Ja całe swoje dorosłe życie zawodowe pamiętam dyskusje na temat tej ustawy. Stale się dyskutuje, jak ona ma wyglądać, kto ją ma napisać, i dopóki ci, których to dotyczy, się nie porozumieją, tej ustawy nie będzie. Nawet przy tak komfortowej sytuacji jak w poprzedniej kadencji parlamentu, kiedy wiceministrem gospodarki był wiceprzewodniczący Krajowej Izby Gospodarczej i też jej nie napisał, mimo że od dwudziestu lat ją redaguje.

(*Głos z sali*: Napisali ją, tylko nie nadawała się do przyjęcia.)

Tak czy owak jej nie ma.

(*Głos z sali*: Przepraszam, chciałbym zaprotestować. Krajowa Izba Gospodarcza tej ustawy nie pisała. To są jakieś mity.)

Faktem jest, że jej po prostu nie ma. I to jest najważniejsze.

Rozumiem, że z dzisiejszej dyskusji nie wynika potrzeba jakiegokolwiek zmiany legislacyjnej. Nie będziemy w tej chwili podejmowali żadnej inicjatywy w tej sprawie. Gdy zaś słuchałem państwa pretensji dotyczących funkcjonowania urzędników najniższego szczebla, ukuł mi się tutaj wniosek, że najprostszym sposobem wprowadzenia zasady jednego okienka w urzędzie jest zamknięcie pozostałych. (*Wesołość na sali*) Chyba słuszny?

Czy pan senator Mąsior chciałby coś powiedzieć?

Senator Bogusław Mąsior:

Jeżeli można, Panie Przewodniczący. Na pewno pocieszające jest to, że zdanie przedstawicieli samorządu gospodarczego jest trochę inne od wyrażanego przez niektórych autorów tekstów w „Rzeczpospolitej” czy w innych gazetach. A co do braku ustawy o samorządzie gospodarczym, to rzecz chyba tkwi po stronie organizacji samorządu gospodarczego, bo przecież te zapisy były różne i jeżeli się mówi o... Tutaj kolega z Krajowej Izby Gospodarczej bardzo się oburzył, a przecież były tam formułowane takie zapisy, że właściwie tylko brakowało zapisu dziedziczenia funkcji i wszystko już było załatwione, począwszy od jednego procenta od obrotów na rzecz organizacji i od obligatoryjności. Był taki moment, że atakowano samorządy branżowe, dzisiaj te samorządy branżowe, izby branżowe, są bardzo wysoko notowane w Krajowej Izbie Gospodarczej. Do tych opinii dokładało się również BCC. Zawsze sprawa tkwi w koordynacji czy w kojarzeniu interesów wszystkich samorządów gospodarczych. Jeżeli

nie będzie ustawy o samorządzie gospodarczym, to nie będzie równoprawności w życiu gospodarczym, bo jest nadczynność związków zawodowych, a z kolei za małe uprawnienia są po stronie samorządu gospodarczego i ten samorząd nie jest de facto partnerem dla władzy lokalnej czy nawet – trzeba sobie powiedzieć – dla władzy na najwyższym szczeblu.

Co do edukowania urzędników, to przecież zmniejszenie kontroli jest odbieraniem władzy. Nie ma się co dziwić, że w ciągu jednego tygodnia się nie załatwi zmiany mentalności urzędników. Pamiętam, że byłem poproszony na spotkanie z komisją do spraw rozwoju gospodarczego w jednym z samorządów i zadano mi pytanie, co moim zdaniem należy zrobić, żeby ułatwić działalność przedsiębiorcom. Powiedziałem: zacznijcie państwo od rachunku sumienia. Była natychmiastowa burza. Przecież ci urzędnicy działają z pozycji siły.

Samorządy administracyjne są właściwie co cztery lata zmieniane – to jest następny temat. Zmienia się pan, zmienia się kram. I to, co można adresować do państwa z ministerstwa gospodarki – mówiłem to panu premierowi Hausnerowi i powtórzę to – dla przeciętnego obywatela, w tym również przedsiębiorcy, za wszystko złe jest odpowiedzialny rząd, a nikt z rządu się nie sili, żeby pokazywać, jakiego rodzaju środki finansowe są w dyspozycji samorządów administracyjnych. Również środki, które można wykorzystywać do aktywizacji gospodarczej.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Sądzę, że konkluzją tego spotkania może być stwierdzenie, iż uczestniczący w posiedzeniu przedstawiciele BCC, Krajowej Izby Gospodarczej i PKPP „Lewiatan” ocenili, że ustawa o swobodzie działalności gospodarczej jest potrzebna i jest wdrażana w życie zgodnie z zamierzeniami ustawodawcy, z czego rząd może być tylko dumny, a my możemy spać spokojnie w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku.

Dziękuję. Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 12)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Aniela Sapiej

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851